

Jacek Skrzypek  
Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: jacek.m.skrzypek@gmail.com

# „Pamięć” relacji polsko-niemieckich. Przykład wsi Czermin

## Abstract

### The “Memory” of Polish-German Relations. The Case of the Village Czermin

The article tackles the issue of cultural memory. I analyzed the example of Czermin village near a town of Mielec. In the village there was a German colony. The residents of the colony left the area with the end of the Second World War. Today the descendants of the former German colonists regularly visit the village. They decided to rearrange the cemetery and sponsored the monument, which was erected in that place. The research was conducted among the local population declaring their nationality as Polish. My goal was to reconstruct their notions and depictions about former German colonists. The interpretation I undertook is mainly based on the ideas of John and Aleida Assman, Paul Ricoeur and Harald Welzer.

**Keywords:** communicative memory, cultural memory, German minority, German colony, memory sites.

## Kontekst badania

Wieś Czermin jest usytuowana w województwie podkarpackim, w powiecie mieleckim. Od XVIII wieku znajdowała się tu kolonia niemiecka<sup>1</sup>. Przedmiotem moich dociekań były wyobrażenia o dawnych kolonistach podzielane przez współczesnych mieszkańców wsi.

---

<sup>1</sup> Koloniści opuścili Czermin wraz z końcem II wojny światowej.

Przed rozpoczęciem badań terenowych interesujących informacji poszukiwałem za pośrednictwem internetu<sup>2</sup>. Śledziłem wpisy pojawiające się na portalach Hej.MIELEC.pl i Historycy.org. Zapoznałem się z treścią stron: gminy Czermin, biblioteki gminnej, czermińskiej straży pożarnej, Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej, mieleckiej grupy literackiej „Słowo”; a także stron: Wirtualny Sztetl, Galizien German Descendants, Galizien German Heritage Reunion. Zapoznałem się z notatką udostępnioną w ramach otwartej encyklopedii Wikipedia oraz procesem moderacji jej treści. Czytałem wpisy i informacje dotyczące dr. Gąsiewskiego, lokalnego historyka, który wydał najwięcej współczesnych publikacji na temat wsi Czermin.

Drugim etapem uczyniłem badania w terenie<sup>3</sup>. Jako ramę przestrzenną przyjąłem okolice Czermina Kolonii, dawnej kolonii niemieckiej. Prowadziłem obserwację wspartą notatkami terenowymi oraz zapoznawałem się ze źródłami zastanymi (tekstami, książkami, notatkami z lokalnej biblioteki pozostawionymi dla uczniów i traktującymi o historii wsi, tablicami pamiątkowymi i pomnikami). Moją kolejną aktywnością było prowadzenie rozmów: wywiadów nagrywanych za pomocą dyktafonu (13 rozmówców) i rozmów nieoficjalnych. Wywiady opierały się na kwestionariuszu z pytaniami o charakterze otwartym. Pytania traktowałem jako środek do zainicjowania swobodnej narracji ze strony moich interlokutorów. Wraz z kolejnymi rozmowami niepostrzeżenie przejąłem niektóre sformułowania od respondentów. Okres przed II wojną światową ujmowałem słowami „przed wypędzeniem”, natomiast okres zaraz po wojnie nazywałem „po wypędzeniu”. Zamiast o wielkość gospodarstwa, pytałem o „ilość morgów pola”. Negatywne działania ze strony niemieckich kolonistów, za moimi wcześniejszymi rozmówcami, zacząłem określać jako „dokuczanie”.

W uzyskaniu dostępu do pierwszych rozmówców pomagała mi pani Grażyna, określająca się jako rodowita mieszkanka wsi. Wykorzystałem jeden z przecinających się kręgów kompetencji w obrębie Czermina (partykularną sieć znajomości, sympatii, antypatii i autorytetów). Podobnie, szukając kolejnych informatorów, polegałem na wskazówkach wcześniejszych rozmówców. W trakcie badania interesowałem się wszystkimi miejscami, przedmiotami i tekstami, do których odwoływali się mieszkańcy. W ten sposób uwydatniały się autorytety i uznane treści, które chciano mi pokazać. Reakcja na moje badania, jak również zmiana mojego zachowania w trakcie procesu badawczego były uwarunkowane interesującą mnie rzeczywistością kulturową i w tym sensie umożliwiają jej interpretację<sup>4</sup>. Zaznaczam, że przedmiotem zainteresowania była „teraźniejszość mojego badania” uchwycona w perspektywie kulturowej. Z tego względu treść mojej pracy nie rości

---

<sup>2</sup> Od 2011 roku.

<sup>3</sup> W latach 2012–2013, 11 wyjazdów, od kilku do kilkunastu godzin każdy.

<sup>4</sup> Działania osób objętych badaniem były wynikiem ich kulturowo zakorzenionych wyobrażeń i przekonań. Tak ukonstytuowane działania mieszkańców Czermina wpływały również na moje zachowania.

sobie prawa do bycia rekonstrukcją historyczną. Interesuje mnie świat wyobrażeń, idei, norm i światopoglądów z przestrzeni objętej przeprowadzoną przeze mnie próbą. Całość projektu uważam za drobny eksperyment badawczy, a nie reprezentatywną wiedzę odnoszącą się do abstrakcyjnej kategorii „światopoglądu mieszkańców Czermina”.

Wzorując się na przykładach podanych przez Heralda Welzera, zwracam uwagę na strukturę tekstu i ramy modalne wypowiedzi (Welzer 2009b). Z dzieła Ricoeura zapożyczam rozróżnienie trzech „poziomów” doświadczenia: ja, bliscy, inni (Ricoeur 2012). W ślad za Janem i Aleidą Assmanami do opisu omawianego zjawiska przyjmuję terminy: pamięć komunikacyjna, pamięć społeczna, pamięć kulturowa i figury pamięci, podkreślając przy tym rekonstruktywny, tożsamościowy i światopoglądowy charakter omawianych działań. Przyjmuję również zaproponowane przez Aleidę Assman rozróżnienie pamięci zwycięzców, ofiar oraz sprawców. Za tymi samymi autorami powyższe terminy umieszczam w szerszej kategorii praktyk komunikacyjnych (A. Assman 2009b; J. Assman 2009).

## Nośniki pamięci

Moją interpretację rozpocznę od przedstawienia odniesień, jakich dokonywali mieszkańcy Czermina objęci moim badaniem względem szeroko rozumianych nośników pamięci<sup>5</sup>. Wśród tekstów najczęściej odwoływano się do prac W. Gąsiewskiego (historyk) i J. Śpiewaka (mieszkaniec Czermina, historyk amator). Często pojawiał się anonimowy tekst *Tragiczne lata Czermina*. Mieszkańcy przypisują jego autorstwo dawnemu nauczycielowi lub któremuś z byłych księży. Na jednej z kopii znajduje się notatka: „Nieznany autor z lat 1950–55. Przepisała z oryginału Stefania Pasyniak, Warszawa, 2005 r.” Nie wiem, czy ten maszynopis pojawił się dopiero w 2005 roku. Niektórzy moi rozmówcy wspominali o bardzo starym, „gniewnym” tekście, który krążył „między ludźmi”. Notatkę znalazłem tylko na jednej kopii. Niektóre wersje nie miały ostatnich stron, ale była też wersja kompletna nieposiadająca powyższej adnotacji. Najczęściej pojawiały się teksty wydane przy udziale gminy Czermin i Gminnego Ośrodka Kultury (rozmówcy wspominali o książkach rozprawdzanych bezpłatnie, np. *Kronika wspomnień* Jana Śpiewaka) oraz te, które ukazały się stosunkowo niedawno (od 2005 roku). Zaobserwowałem relację pomiędzy obecnym działaniem lokalnych instytucji i autorytetów a prezentacją przeszłości, jakiej dokonywali moi rozmówcy. Jednocześnie niektóre teksty wcześniejsze, zakotwiczone w innych horyzontach myślowych, nie idą w niepamięć, ale nakładają się na późniejsze. Pozyskane materiały umożliwiły mi zbudowanie

<sup>5</sup> Termin „nośnik pamięci” oraz jego użycie zapożyczam z pracy M. Golki, *Pamięć społeczna i jej implanty*. Pytałem się o książki, notatki, miejsca, obiekty architektoniczne, zdjęcia itp. O to, co postrzegane jest jako związane z przeszłością wsi.

dość obszernego wyobrażenia o dawnej sytuacji polskich mieszkańców Czermina oraz dawnych kolonistów niemieckich. Wydaje mi się to po części konsekwencją działalności „potomków kolonistów”. Monografia *Hohenbach* wskazuje rok 2004 jako początek wzmożonego zainteresowania przyjezdnych (Gąsiewski 2013: 28). W tym roku Niemcy nawiązali kontakt z W. Gąsiewskim. Następne publikacje historyka są rezultatem współpracy z Alfredem Konradem, jedną z najmocniej zaangażowanych osób od strony „potomków”. Píše o tym Gąsiewski w *Hohenbach* oraz wskazują na to przypisy i adnotacje w jego pozostałych publikacjach. Powyższe książki powstawały na przecięciu interesów różnych grup, nowej gry pomiędzy pamięcią i niepamięcią. Znaczna część pozostałych tekstów również powstawała w horyzoncie tej sytuacji.

Zebrane materiały i wypowiedzi moich rozmówców wielokrotnie odsyłały mnie do pomnika umieszczonego w centrum wsi. Na pomniku znajdują się trzy tablice: „W hołdzie 168 poległym w I wojnie światowej i około 400 ofiarom drugiej wojny światowej” („około” wygrawerowane małą czcionką); „Pomnik zniszczony przez kolonistów niemieckich w 1939 r. odbudowany w roku XXXV-lecia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi” („zniszczony przez kolonistów niemieckich w 1939 r.” wygrawerowane małą czcionką); „Bohaterom walki o wolność ojczyzny i sprawiedliwość społeczną – społeczeństwo gminy Czermin. Wrzesień 1980 r.” Założyłem abstrakcyjną sytuację, podczas której pomnik ogląda osoba potrafiąca posługiwać się językiem polskim, nieposiadająca jednocześnie odpowiedniej kompetencji kulturowej<sup>6</sup>. W takiej sytuacji tekst można przeczytać, ale go nie zrozumieć. Kim są koloniści niemieccy, dlaczego zniszczyli pomnik, kim są wymienione ofiary, dlaczego jest ich taka liczba, dlaczego zginęli, kto odbudował pomnik, o jaką ojczyznę chodzi? Można zastanowić się, czy nie istnieją pewne założenia, które towarzyszą tej przestrzeni. Po pierwsze, pomnik staje się czytelny, jeśli odbiorca komunikatu odnosi go do domyślnych grup. Zakłada się istnienie osoby, która odniesie się do kategorii „Polacy”, precyzującej np. słowo „ojczyzna”. Po drugie, przyjmuje się istnienie osoby, która będzie w stanie odnieść się do grupy lokalnej (np. skojarzy społeczeństwo Czermina z ludnością zamieszkującą określony obszar; liczbę podanych ofiar odczyta jako tutejsze ofiary). Aby zrozumieć treść tablic, należy mieć dostęp do określonej wiedzy o przeszłości. Odbiorca komunikatu powinien wiedzieć o wojnach światowych oraz o dziejach Polski. Można to określić jako poziom pamięci kulturowej. Aby zidentyfikować kolonistów niemieckich i rozumieć przyczynę ich działania oraz spośród anonimowych ofiar rozpoznać swoich przodków, potrzebna jest pamięć zbiorowa. Pamięć zbiorowości przecina się z pamięcią kulturową, jedna zostaje

---

<sup>6</sup> Interpretacja napisów na pomniku w Czerminie jest zainspirowana tekstem M. Łuczewskiego, T. Maślanki i P. Bednarz-Łuczewskiej *Transnarodowa pamięć i sfera publiczna. Zmaterializowane miejsca pamięci w Polsce i w Niemczech* (2012). Autorzy odczytują miejsca pamięci jako teksty, wykorzystując teorię aktów komunikacyjnych Habermasa, koncepcję ruchów społecznych Tilly’ego i teorię aktów mowy Austina.

wpisana w drugą, umożliwiając dalsze interpretacje. W ten sposób pomnik może prowokować do postrzegania jako łączne tożsamości mieszkańca Czermina i Polaka. Obecność obelisku ustanawia komunikowane w nim treści jako faktyczne i opisane w sposób prawomocny. Moim zdaniem, plan działania nakreślony przez pomnik można uchwycić w sformułowaniu „walka o” (sąsiadującym z pozytywną kategorią „bohaterstwo”) i słowie „odbudowa”. „Odbudowa” nawiązuje do wcześniej utraconego stanu, „walka o” jest zabieganiem o coś, staraniem się o coś. Moja wstępna interpretacja brzmi następująco: wspólnota komunikuje sobie konieczność utrzymania pewnego stanu pożądanego, który wiąże z takimi wyznawanymi wartościami jak zadeklarowane: „wolność” i „sprawiedliwość”. Interesujące jest, że obelisk upamiętnia kolonistów jako czynnik dysharmonii, niszczący symboliczną manifestację społecznych wartości w postaci dawnego obelisku.

Cmentarz ewangelicki w Czerminie jest kolejną wielokrotnie wymienianą w trakcie badań przestrzeni. Ostatnio pojawił się na nim pomnik z tablicą: „Czermin Kolonia/Hohenbach. 1783–1944 r. Odnowiony w 2012 r.” Informacja o cmentarzu pokrywa się z nazwą i okresem istnienia dawnej kolonii. Aby rozpoznać przedmiot odniesienia, należy posiadać odpowiednią wiedzę o lokalnej historii. Nazwa „Czermin Kolonia” zostaje zestawiona z dawną niemiecką nazwą. Tylko osoba wiedząca o istnieniu kolonii niemieckiej jest w stanie w pełni odczytać komunikat. Podane daty precyzują przedmiot odniesienia oraz – wydaje mi się – sugerują, że mamy do czynienia z czymś skończonym. Ostania adnotacja w stronie biernej „odnowiony” wskazuje działanie, ale nie jego podmiot. Poza dawną nazwą Hohenbach wszystkie napisy są w języku polskim. Wydaje mi się, że treść potrzebuje istnienia grupy obeznanej w „lokalnej przeszłości” i posługującej się językiem polskim (np. obecna ludność Czermina). Uwzględniając kontekst: cała znana mi ludność Czermina jest polskojęzyczna. Spekuluję, że pojawienie się historycznej niemieckiej nazwy może wskazywać na istnienie/intencje „potomków kolonistów niemieckich”. Dlaczego jednak nie uznać, iż jest to nawiązanie do historycznej nazwy, która poprzez swoją dawność jest waloryzowana i z tego powodu przytoczona? Interpretacja tekstu pomnika sprawiła mi trudność z uwagi na jego neutralny i skondensowany charakter. Może „neutralność” jest spostrzeżeniem, które warto odnotować? Ponadto zostaje zakomunikowane, przy udziale obecnych mieszkańców, istnienie dawnej zbiorowości jako fakt oraz jako stan prawomocny.

## Opowieści

Opowieści uzyskane przeze mnie w trakcie badań odnosiły się do czterech tożsamości zbiorowych. Są to: „Polacy”, „Niemcy”, „Żydzi”, „Rosjanie”. Inne przedmioty odniesienia mogłyby wpłynąć na zmianę stylu narracji, na treści, sposób kategoryzowania i racjonalizowania rzeczywistości, warunkując grę pomiędzy

pamięcią i niepamięcią. Powyższe spostrzeżenie ujmuję za Welzerem poprzez termin „ramy modalnej wypowiedzi” (Welzer 2009b). Zwróciłem również uwagę na to, kto jest narratorem interpretowanych przeze mnie tekstów. Ta perspektywa podkreśla różnicę pomiędzy autonarracją prowadzoną przez osobę utożsamiającą się z kategorią „Polak” i opowieściami o obcych grupach, które ujmuję jako zależne od intencji i potrzeb narratora. Przyjmuję założenie, że tożsamość jest kreowana w relacji z tym, co obce, a opowieści o Niemcach, Żydach i Rosjanach są sposobami samookreślenia się moich rozmówców. Aby podkreślić tę zależność, omawiany problem ujmuję za pomocą metafor: bohatera w opowieści (Polacy) i trzech postaci opowieści (Żydzi, Niemcy, Rosjanie). Określanie siebie i własnej grupy w kontekście bycia Polakiem może implikować szerszy horyzont pamięci kulturowej, którą nazwę roboczo: „wyobrażeniami o dziejach narodu polskiego” (wraz z różnymi normatywnymi i światopoglądowymi implikacjami). Na potrzeby niniejszego tekstu skupię się na dwóch z czterech wyżej wymienionych grup. Każdy z przedmiotów interpretacji rozpatruję przez pryzmat: ogólnej charakterystyki, działań, których przedmiotem jest grupa interpretowana, i działań, których podmiotem jest grupa odniesienia. Zaproponowany przeze mnie opis bohatera i postaci narracji jest charakterystyką zbiorczą, skonstruowaną z wielu indywidualnych opowieści<sup>7</sup>.

## Bohater w opowieści – Polacy

**Cechy ogólne:** Moi rozmówcy określają Polaków jako ludność tutejszą. To, co nazwę „autochtonicznością” narratora, przejawia się częstym brakiem informacji w pozyskanych przeze mnie przekazach ustnych o tym, kiedy Polacy pojawili się na tych terenach. Dawna ludność wsi przez wielu rozmówców była opisywana jako skrajnie biedna. Czasami, do których najczęściej odnoszono się w opowieściach o ubóstwie, były okresy zaraz przed II wojną światową i w jej trakcie. Jedną z symbolicznych figur i sposobów opowiadania o wiejskiej biedzie był brak obuwia, które: należy dzielić z innymi domownikami / czeka się, aż wróci inny domownik, aby samemu je wykorzystać / zakłada się jedynie do kościoła / zakłada dopiero przed kościołem lub szkołą, aby go nie zniszczyć. Szczególnie interesujący jest fragment przytoczony w przypisie<sup>8</sup>. Wypowiedź interlokutora odbiega od przyjętego schematu, szybko zostaje jednak naprowadzona na właściwy tor za pomocą pytania, które w tym celu zadał inny uczestnik wywiadu. W jednej z rozmów respondentka opowiada o dziecięcych przygodach jej matki. Nie chcąc odróżnić

<sup>7</sup> Zdania wykorzystujące ukośniki pokazują wielowariantowość w ramach różnych indywidualnych opowieści. Niektóre fragmenty tekstu ilustruję cytatami zamieszczonymi w przypisie.

<sup>8</sup> Tadeusz Trybulec: „ta jak dzisiaj, buty to mieli eleganckie, oficerki, po wojnie to ja był szewcem...”. Grażyna Pezda (56 l.): „(...) e, to u was były porządne buty, a w innych rodzinach były buty?”. T.T.: „nie, nie było stać...”.

się od reszty dzieci uczęszczających do szkoły, bohaterka anegdoty chowała swoje buty „pod mostkiem” za każdym razem, gdy wychodziła z domu. W rezultacie doprowadziło to do ich utraty. Kolejnym sposobem opowiadania o biedzie jest nawiązanie do braku podstawowych produktów żywnościowych oraz opowieści o potrawach, które można ująć w kategorii „minimalizmu konsumpcyjnego”. Biedę obrazowano, podając przybliżoną wielkość posiadanego pola. W ramach kwestionariusza jedno z pytań otwierających odnosiło się do wielkości dawnych gospodarstw. W porządku wypowiedzi moich rozmówców ten typ informacji bardzo często i bezpośrednio odsyłał do treści opisujących niedostatek materialny.

**Polacy, jako podmiot działań:** Opis aktywności Polaków z gminy Czermin w znacznej mierze skupia się na działaniach o charakterze ekonomicznym. Polacy zatrudniają się u kolonistów niemieckich jako parobkowie lub pomoc domowa. Pojedyncza narracja mówi o podpaleniu niemieckiej zabudowy z powodu nieotrzymania wypłaty. Polacy przychodzą na niemieckie pogrzeby. Uprawiają własne pola, hodują zwierzęta. Po wojnie Polacy wracają do Czermina i odbudowują swoje domy oraz zamieszkują niezniszczone domy niemieckie. Mieszkaniec Czermina pomaga niemieckim kobietom, karmi je i przyczynia się do uwolnienia ich mężów. Młody mężczyzna wysadza „dąb kolonistów”. Polacy mszczą się: zabijając lub prześladowając Niemki, które wróciły lub zostały po II wojnie światowej / dokarmiają Niemkę, która po wojnie zamieszkała na cmentarzu, jednocześnie „nie przygarniając ją pod dach” / nakłaniają ją, aby opuściła wieś. Funkcjonuje częsty wątek odnośnie do nieuszanowania niemieckiego cmentarza. Pojawia się pojedyncza narracja o zrzuceniu winy za zniszczenie cmentarza na „Ruskich” oraz pojedyncza narracja o rozebraniu niemieckiego kościoła przez Polaków. Po wojnie mieszkańcy odbudowują „pomnik wolności”. W odpowiedzi na ostatnie działania potomków kolonistów Polacy uporządkowują cmentarz protestancki.

**Polacy, jako przedmiot działań:** W okresie przedwojennym Polska ludność była zatrudniana przez kolonistów niemieckich. W trakcie tych prac byli: nadzorowani / źle opłacani lub dobrze traktowani, ponieważ „suto” karmieni. W czasie wojny Polacy byli wysiedleni przez niemieckich kolonistów i pozbawieni swojego majątku. Według różnych relacji wozy, którymi mieszkańcy zostali wysiedleni, były: „podstawione” przez Niemców / ich status nie był wprost określony. Można było wziąć: tylko minimalne wyposażenie bez inwentarza żywego / niewielkie wyposażenie i jedną krowę / to, co można było zabrać, zależało od wprowadzających

<sup>9</sup> Maria Klich (93 l.): „grochy były, kapusta też, no i najprędzej to były o te twoje placki... brodziaki (proziaki?), nieraz matka poszła, poszła, po Wielkanoc, to kawał drogi był do Mielca, taki kawał, to było ze szesnaście kilometrów, no to jak poszła, to kupiła jakie bułki takie razowe... to obrobiła, obrobiła, mleka podgrzała i już... no bo co było zrobić?...” Eugenia Szymczuch (85 l.): „...to się patrzyło, kiedy ta kura puści to jajko, i złapało się te trzy jajka... to te Żydy sklepy mieli, to żeby kupić dwadzieścia czy trzydzieści deko ryżu, bo taka bieda był (...) taka bieda była, i to nie tak, że u nas, tylko w każdym jednym domu. (...) Nie było chleba, to my piekli jakiś podplomyk, to my byli tacy głodni, to niczym tego, te, te, taki placek z tego ciasta, no, niczym się nagrzał dobrze piec, to myśmy wyrwali sobie z rąk, jedlimy, bo my byli tacy głodni”.

się Niemców. Rezultatem wysiedlenia była pogłębiająca się bieda, niemożność gospodarowania, niewygoda, brak poczucia zadomowienia.

Wypędzenie jest najczęściej powracającym motywem w opowieściach. W ramach przeprowadzonych przeze mnie wywiadów najsilniej eksponowana jest strata materialna, jednak bardzo często pojawia się element emocjonalny. W tym drugim wypadku historię o utracie domu odczytuję jako opowieść o egzystencjalnym przejściu w przestrzeń homogeniczną związaną z problemem orientacji w świecie, brakiem podstawowego punktu odniesienia<sup>10</sup>. Wysiedloną ludność obsadza się: na pustych pożydowskich gospodarstwach (zazwyczaj opisywanych jako bardzo biedne) / przy innych gospodarzach. Polacy są: prześladowani / bici w „piwnicach” / łapani i wywożeni na roboty do „Reichu” / do obozów koncentracyjnych. Przykładem narracji o wywiezieniu do Oświęcimia jest opowieść o „chuliganie”<sup>11</sup>. Występki bohatera objawiają się między innymi w wybijaniu szyb. Następnie „chuligan” musi uciekać do Niemiec przed zemstą sąsiadów. Zostaje odnaleziony przez niewiedzę / błąd matki. Rezultatem tego zdarzenia jest śmierć bohatera. Pierwszym z wyróżnionych przeze mnie elementów opowieści jest relacja winy i kary: wybijanie szyb – śmierć. W ramach mojego odczytania powyższe słowa można zastąpić zwrotami: niewielkie przewinienie – wielka/ostateczna kara. Tę relację potęguje wykorzystanie w opowieści „figury matki”. W roboczym zarysie słowo „matka” połączyłem z takimi kategoriami, jak: opiekuńczość, bezpieczeństwo, dawanie życia. Poprzez pojawienie się „figury błędu” matczyna domena zostaje odwrócona. Matka ściąga na swoje dziecko niebezpieczeństwo, jest przyczyną jego śmierci. Połączenie nieadekwatnej relacji winy do kary oraz ujętej poprzez błąd postaci matki tworzy dramatyczną opowieść o ofierze prześladowań. Symbol z poziomu pamięci grupowej *explicite* odsyła do symbolu z domeny pamięci kulturowej, do Oświęcimia. Ostatecznie Polacy zostają osadzeni na poniemieckich domach w Czerminie.

## Postać w opowieści – Niemcy

**Opis ogólny:** Opowieści o pojawieniu się Niemców na terenie Czermina były związane z odniesieniami czasowymi. Podawano przybliżony rok, np. 1780, 1795, lub moment przybycia, np. XVII wiek / „wtedy, kiedy zniszczono pańszczyznę”. Większość z tych informacji była bliska dacie, którą odnalazłem w monografiach historycznych: 1783 rok. Według moich rozmówców koloniści byli sprowadzeni do Czermina: przez cesarza / zakon jezuitów / nie zostaje to sprecyzowane. Przed

<sup>10</sup> Interpretacja zainspirowana *Sacrum i profanum* M. Eliadego (1996).

<sup>11</sup> Tadeusz Trybulec: „E, dokuczali, był taki jeden... był taki trochę chuligan... czy tam szybę wybił, czy tam co... tego... no ale potem co... pojechał do Niemiec... no i... matka się nie kapnęła, a oni wiedzieli, chcieli się zemścić na nim... przyszli do tej matki i powiedziała adres... gdzie on tam jest... no to dała... ściągnęli go i do Oświęcimia, i koniec...”

przybyciem koloniści otrzymują duże „uposażenie” pieniężne (niektórzy wspominają, że takie zaplecze zapewniał im cesarz). W innej wersji Niemcy już wcześniej posiadali spory kapitał, z którym przybyli do Czermina. Ten motyw odsyła do jednej z najważniejszych cech omawianej postaci – „zamożności”. Koloniści są obsadzeni na „najurodzajniejszych ziemiach”. Próba opisu majątności, jaką przypisuje się tej grupie, jest w istocie podążaniem za kontrastowym zestawieniem z grupą polską. Niemcy posiadają wielkie i urodzajne pola (np. 14 mórg), w przeciwieństwie do Polaków, którzy mają niewielkie, nieskomasowane poletka (1, 2, 3, 5, 7 mórg). Postać wykreowana przez narrację posiada okazały inwentarz żywy, podczas gdy bohater opowieści posiada w tym zakresie jedynie minimalny majątek. Domy kolonistów są duże, murowane, mają wiele pomieszczeń; ich sąsiedzi zamieszkują najczęściej niewielkie drewniane chaty. Wspólnota posiada własną szkołę, kościół i „szpital”. Niektórzy rozmówcy wiążą zamożność Niemców z ich „dobrym gospodarowaniem”, co miało wynikać z „cech charakteru” omawianej grupy. Niemcy w ramach tych wyobrażeń: są czysti / wyznają ścisłe zasady / utrzymują dyscyplinę i porządek. Fizyczną manifestacją tych cech mają być domy kolonistów wraz z ich równą zabudową. Dyscyplina i porządek pozwala kolonistom sprawnie zarządzać gospodarstwem i odpowiednio kierować pracą parobków. Jest też jedną z najczęściej eksponowanych u Niemców cech w odniesieniu do II wojny światowej. Dawni niemieccy koloniści są kojarzeni z zaawansowaną, niezwykle techniką (w kontekście uprawy pól i w zakresie budownictwa). Wyżej wyeksponowane cechy przypominają mi niektóre z elementów kliszy poznawczej związanej ze stereotypem „Niemca”.

**Niemcy jako podmiot działania:** Niemieccy koloniści, przybывая w te strony, „odpoczywają / spoczywają pod dębem”. Motyw „dębu kolonistów” odczytuję jako symbol zakorzenienia podobny do „mitu założycielskiego”. Kontynuacją tej opowieści jest przekaz dotyczący zniszczenia dębu przez Polaków<sup>12</sup>. Obecne działania „potomków kolonistów” silnie związane z dębem: malowanie obrazów<sup>13</sup>, poszukiwanie i fotografowanie miejsca, w którym się znajdował – uznają za próbę ponownego symbolicznego zakorzenienia<sup>14</sup>. Przy dębie Niemcy organizowali uroczystości, np. doroczne / z okazji 150-lecia swojego przybycia. Przed wojną Niemcy zatrudniają parobków i dziewczki (pomoc domowa), prowadzą sklepy. Niemcy w tajemnicy przygotowują się do wojny. Po wkroczeniu wojsk niemieckich koloniści: podnoszą głowy / cieszą się / „pokazują rogi” / przestają być kolegami.

<sup>12</sup> Pan Myjak (77 l.): „Tego dęba ni ma, bo po froncie taki Gawiniok był, to wziął tych pocisków, minów, do Pierowa / pierona (??) tego mieli... On był takim chłopakiem, co miał 18 lat, 19, to już się takim zajmował. Troszki pojęcie miał... założył minę pod tego dęba i wysadził... (...) Oni co roku tam chodzili właśnie takie, bo to jak oni tu przyszli, to pod tym dębem spoczywali”.

<sup>13</sup> Malunki dębu znajdują się w monografii *Hohenbach*, były też pokazywane przez potomków w trakcie konferencji w Domu Strażaka, w której brałem udział.

<sup>14</sup> W odniesieniu do refleksji Kai Kazimierskiej nazwałbym ją „powrotem symbolicznym” (Kazimierska 2008).

W czasie wojny: prześladują i zabijają Polaków / wypędzają Polaków / zabierają ich majątki / wcielają Polaków do przymusowej służby.

W odniesieniu do okresu wojennego pamięć moich rozmówców przytacza dwie wyraziste figury symboliczne. Pierwszą z nich jest rodzina Zimmermanów. W tym przypadku opowieści interlokutorów znacząco od siebie nie odbiegają. Rudi Zimmerman zostaje przedstawiony jako archetyp esesmana. Zdradza polskich kolegów, prześladuje polską ludność Czermina, ściga i zabija Żydów. Jest najsilniej i najczęściej eksponowanym fragmentem przytoczonej figury pamięci. Następnie pojawia się postać ojca Rudiego Zimmermana. Jest przedstawiany jako bohater neutralny. Uczestniczy w aparacie władzy ustanowionym przez okupanta, jednocześnie nie podejmuje wrogich działań przeciwko ludności polskiej. Opozycją dla Rudiego jest Hans, jego brat. Hans Zimmerman jest przeciwny działaniom podejmowanym przez Niemców, stara się pomagać poszkodowanej ludności. W tym zestawieniu spostrzegam „opowieść o różnicy charakterów”, którą potęguje wspólny element wszystkich postaci – są członkami jednej rodziny. Opowieść, będąc nośnikiem archetypowych wyobrażeń na temat działań podejmowanych przez kolonistów w trakcie II wojny, wydaje mi się jednocześnie nawiązaniem do potocznego przeświadczenia o naturze ludzkiej.

Wyobrażenia o kolonistach z Czermina są również kształtowane przez opowieści o kapitanie Szinie/Szengu. W tym przypadku spotkałem się z kilkoma wariantami tej opowieści. Pierwszy z eksponowanych wątków podkreśla następujące elementy: kapitan jest oficerem wojska polskiego, czuje się Polakiem i z tego względu nie godzi się na działania swoich sąsiadów. Jedną z narracji potęguje ten motyw, dodając, że żona kapitana była silnie zaangażowaną nazistką. Kapitan, nie godząc się na zaistniałą sytuację, ubiera się w polski mundur i popełnia samobójstwo. Dla utrzymania wiarygodności narracja łączy ze sobą następujące elementy. Kapitan, ubrany w polski mundur, popełnia samobójstwo w momencie wkroczenia wojsk niemieckich. Polski mundur staje się dowodem intencji bohatera. W tej wersji opowieści samobójstwo (motyw złej śmierci) zostaje przedstawione jako akt sprzeciwu przeciwko większemu złu (chęci wyrządzenia krzywdy / zdradzenia Polaków) i urasta do rangi czynu heroicznego. Druga z wersji wprowadza dwa dodatkowe elementy, które zmieniają znaczenie całej opowieści. Kapitan Szin nie zabija się z początkiem wojny, ale w jej trakcie, po przeczytaniu gazety. Gazeta informuje o zbliżającej się militarnej porażce Niemiec. Głównym elementem opowieści staje się gazeta z przytoczoną informacją. Drugi typ opowieści o kapitanie Szinie odczytuję jako narrację o pokonanym Niemcu, którego śmierć realizuje motyw złej śmierci podkreślający porażkę. Ostatnia z narracji operuje tym samym motywem, jednak treść opowieści ulega znacznym zmianom. Kapitan zostaje przedstawiony jako bohater podstarzały i niespełna zmysłów. Zostaje wyeksponowany jego status majątkowy (jest człowiekiem zamożnym). Mimo starczego wieku ma młodą kochankę. Kochanka woli jednak młodszych mężczyzn. W rezultacie kapitan popełnia samobójstwo. Według mnie ostatni wariant opowieści

jest manifestacją potocznego przeświadczenia z porządku normatywnego. W tym sensie wyeksponowanymi cechami kapitana są: starczy wiek, bogactwo. Podstawową cechą kochanki i kawalera, z którym kochanka zdradza Szina, jest wiek młodzieńczy. Przyczyną nieszczęścia (samobójstwa – złej śmierci) są relacje na poziomie seksualnym. Interlokutor komunikuje, że wiek starczy nie powinien się wiązać z praktykami seksualnymi. Nie bez znaczenia wydaje się fakt funkcjonowania wszystkich trzech opowieści na obszarze jednej wsi. Przytoczone narracje są rodzajem mitów i antymitów, stosujących się do siebie nawzajem. Sens jednego z nich to również unieważnienie wersji podtrzymywanej przez drugi (np. motyw bohatera zostaje zastąpiony opowieścią o nieszczęśliwym starcu).

Po wojnie niemieccy koloniści przyjeżdżają do Czermina. Oglądają dawne gospodarstwa (różne wersje: od lat 60., 80. itd.), przepisują testamentalnie swoje majątki (jedna wersja). Potomkowie kolonistów podejmują się odnowienia cmentarza (bezpośredni kontekst badania).

**Niemcy jako przedmiot działań:** W okresie przedwojennym oddziaływanie grup zewnętrznych (w zasadzie Polaków) na tę postać realizuje się w kategorii „podległość”. U Niemców służy się za niewielkie wynagrodzenie. W czasie wojny „służba” zostaje zastąpiona przez „przymusową służbę”, określaną niekiedy „nie-wolnictwem”. Z końcem wojny Niemcy: zostają zmuszeni do ucieczki / są przesiedleni przez armię niemiecką / Niemcy (w szerszym znaczeniu) są atakowani, uciekają przed wojskami rosyjskimi. Własność kolonistów zostaje: odebrana przez armię niemiecką / zniszczona przez armię rosyjską. Kościół, szkoła i cmentarz (lub w niektórych narracjach sam mur cmentarza) zostają rozebrane przez Rosjan. Domy kolonistów zostają uszkodzone w trakcie walk: przypadkowo / Rosjanie wiedzą, że mieszkali tu Niemcy, i chcą zniszczyć ich dobytek. Ostatecznie zniszczone niemieckie domy zostają: przejęte i przebudowane / zburzone przez polskich mieszkańców. Niemcy uciekają / zostają wygnani albo z własnej winy, albo z powodu działań grupy innej niż Polacy. Jeden z rozmówców przytacza następującą opowieść<sup>15</sup>: Niemcy nie chcą przyjąć niemieckich kolonistów z Czermina. Ustami Niemców z Rzeszy zostają potwierdzone i ustanowione odczucia polskiego mieszkańca. Niemcy zauważają, że koloniści musieli „krzywdzić” Polaków, w innym przypadku nie musieliby uciekać. Straty materialne, jakie ponieśli koloniści, wiążą się z postaciami innymi niż Polacy: armia niemiecka / armia rosyjska. Taki motyw odsyłał na poziomie tekstu do zawłaszczeń majątków, których dokonywali koloniści. W tych narracjach dostrzegam wyobrażenie dotyczące samorealizującej się sprawiedliwości (nieintencjonalnie, samoistnie ciąży w stronę wyobrażonej równowagi pomiędzy krzywdą i karą). Pojedyncze narracje mówią

<sup>15</sup> Józef Czaja (80+ l.): „(...) Jak podpisali i jak ich wywieźli w czterdziestym czwartym roku do Niemiec, to ich tamte Niemce nie chcieli przyjąć. Gadali: jakbyście krzywdy Polakom nie robili, to by was Polaki nie wygnali. A to była nieprawda, bo to myśmy ich nie wyganiali, bo nas nie było w Czerminie. My byli wysiedleni. Nasze gospodarstwa pozabierali. Które domy były drewniane, w takim stanie... nie bardzo do zamieszkania, to rozwalali i budowali Niemcy stajnie, to, tamto...”

o prześladowaniu: powracających zaraz po wojnie Niemek/Niemki, która nie przeniosła się z resztą kolonistów. Jedynym regularnie powracającym motywem wiążącym się z negatywnymi działaniami Polaków względem kolonistów niemieckich jest sprawa cmentarza ujęta jako: zniszczenie / zbezczeszczenie / niedopilnowanie / niewyremontowanie.

Powyższy szkic pozwala zauważyć kilka relacji pomiędzy autokreacją bohatera i opisem postaci. W odniesieniu do okresu przedwojennego najczęściej eksponowanymi elementami są: nierówność majątkowa (Polacy są przedstawiani jako biedniejsi od Niemców) oraz rozmaite rodzaje zależności bohatera (np. Polacy są zatrudniani przez Niemców), które poprzez charakterystykę powyższych postaci ukazują Polaków jako grupę poszkodowaną: pasywną, będącą przedmiotem działań „innych” / działającą w afekcie. Taki rodzaj opowiadania o przeszłości umiejscawiam w szerszym kontekście – w figurze pamięci, jaką jest „chłopski los”<sup>16</sup>. W odniesieniu do okresu II wojny światowej najsilniej eksponowanym motywem jest „wypędzenie”. Narracje ujmują opisywane zdarzenia przez pryzmat relacji władzy i przemocy, której pasywnym przedmiotem jest bohater opowieści. Większość zdarzeń dzieje się poza mocą sprawczą grupy polskich mieszkańców Czermina (są wysiedlani, prześladowani, zastraszeni; zniszczenia dokonane w Czerminie są rezultatem działania innych grup). Podejmowane działania w bezpośrednim tekstualnym odniesieniu lub w szerokim kontekście całego wywiadu ponownie można rozpatrywać jako opowieść o działaniach w afekcie (zniszczenie „dębu kolonistów”, opowieści o Niemkach, zniszczenie cmentarza itp.). Narracje o wojnie można więc nazwać opowieścią o „wojennej krzywdzie”. Uwzględniając te dwa czynniki, wysnuwam pierwsze spostrzeżenie ogólne.

Figury „chłopskiego losu” oraz „wojennej krzywdy” w ramach mojego badania są realizacją pamięci, którą za Aleidą Assman nazywam „pamięcią ofiar”. „Pamięć ofiar” wydaje mi się jednym z ważniejszych elementów strukturalnych wypowiedzi, a jego uwzględnienie jest pomocne w zrozumieniu treści komunikowanych przez moich respondentów. Innymi słowy, na potrzeby zrozumienia badanego tematu tworzę model, w którym na poziomie konstruowania tożsamości podmiot określa się jako ofiara cudzych działań, a następnie opowiada o sobie, reprezentując się „innym” i ustanawiając się w akcie wspomnienia przed „samym sobą”, czego rezultatem jest obraz dawnej rzeczywistości.

Kolejnym poziomem interpretacji uczyniłem element struktury wypowiedzi, który za Ricoeuem określam jako perspektywę „ja, bliscy, inni”. Przyjęcie tej perspektywy uwrażliwia moją interpretację na subiektywny horyzont respondenta. Opisuując „innych”, interlokutorzy często wykorzystywali szerokie kategorie (np. „ludzie”, „Niemcy”, „Polacy”), przypisując im zbiorowe intencje i działania, lub uogólniali sens działań podjętych przez jednostkę. Taki rodzaj prowadzenia narracji (poprzez uogólnienie) pomijał jednostkowe, zróżnicowane konteksty

<sup>16</sup> W rozumieniu, jakie proponuje W. Myśliwski (2004).

zdarzeń. Wśród „innych” ludzi zawartych w opowieści odmiennym statusem odznaczają się osoby znane lub bliskie rozmówcy (np. członkowie rodziny). Po wyszczególnieniu osoby może zostać podjęty wysiłek zarysowania: czynników warunkujących jej działanie oraz spekulacji i przeświadczeń autora narracji dotyczących komunikowanej sytuacji. W przypadku mojego badania nie spotkałem się np. z jednoznacznie krytyczną narracją o przyjaciółach czy rodzinie respondenta (dwuznaczności były precyzowane i uzupełniane dodatkowymi treściami).

Kolejnym poziomem opowieści jest komunikowana wprost „autoprezentacja narratora”. Poza uszczegółowieniem kontekstów zdarzeń podkreślam tu takie elementy tekstu jak poziom referencji względem teraźniejszości i przyszłości. Przez referencję tekstu względem przyszłości ujmuję aktualne względem sytuacji wywiadu deklaracje podmiotu wobec swoich zamiarów lub działań, które rozmówca podjąłby w obliczu hipotetycznej przyszłej sytuacji. Obecną referencją nazywam te elementy wywiadu, które odsyłają do stanu emocjonalnego mojego interlokutora kształtującego się w trakcie prowadzenia rozmowy. Moja intuicja nie służy zakomunikowaniu ogólnej zasady. Zależy mi na zarysowaniu pewnych „odczuwalnych” różnic w prowadzeniu narracji, które na mocy wcześniej przyjętych przeze mnie założeń (opozycja: bohater – postać) postrzegam jako rodzaj władzy narratora nad tekstem.

## Zakończenie

Przyjmując jako punkt wyjścia wcześniej wypracowane wskazanie na „pamięć ofiar” jako pomocne narzędzie interpretacji, podejmuję próbę ponownego odczytania pomników w Czerminie. Wychodząc z tej perspektywy, poza wszelkimi innymi możliwymi znaczeniami, „pomnik wolności” w centrum Czermina jest obiektem upamiętniającym naród polski jako ofiarę niemieckiej agresji. Jest również symboliczną manifestacją wypędzenia, krzywdy wyrządzonej lokalnej zbiorowości przez kolonistów niemieckich w czasie wojny. Może również odsyłać do pamięci o nierówności majątkowej, która miała charakteryzować przedwojenne relacje między tymi grupami. Obydwa poziomy pamięci się przecinają. Lokalne doświadczenie uwiarygodnia szeroką narodową perspektywę. Wpisanie w polską tożsamość nobilituje lokalną przeszłość, odnosząc ją do szerszego porządku i umożliwiając symboliczne uczestnictwo w historii Polski. Intencją obiektu jest ustanowienie sposobu wspominania swojej przeszłości z perspektywy „ofiary”. Pomnik na cmentarzu w Czerminie ustanawia inną zależność względem polskiej „pamięci ofiar”. Cmentarz, w związku ze swoim kontekstowym uwarunkowaniem (zniszczenie cmentarza przez Polaków; działalność potomków kolonistów; uniwersalna dla obu stron relacji kategoria „świętości”, którą można było się posłużyć), pozwala skomplikować wzajemnie komunikowane stosunki. Nową zależność, za Leszkiem Kołakowskim, nazwę „tolerancją” (Kołakowski 1999). W tym

sensie poprzez zaakceptowanie roszczeń drugiej strony obydwie zbiorowości (w odniesieniu do tego obiektu i nie rzutując mojej interpretacji na jednostkowe odczucia mieszkańców) przyjmują zarazem „perspektywę ofiary i sprawy”. Nawiązanie tego dialogu ma swoje odbicie w pozornie ubogim w treść napisie. Kontekstowa interpretacja pozwala zauważyć, że adnotacja pomija wszystkie elementy komunikujące rozłam, niezgodę (wojna, wypędzenie, zniszczenie cmentarza), jednocześnie podkreślając to, co wspólne (zamieszkiwanie wspólnego obszaru, wspólne ufundowanie pomnika).

## Bibliografia

Assman A.

2009a 1998 – *Między historią a pamięcią*, przeł. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków.

2009b *Przestrzeń pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, przeł. P. Przybyła, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków.

2009c *Pięć strategii wypierania ze świadomości*, przeł. A. Pełka, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków.

Assman J.

2009 *Kultura pamięci*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków.

Eliade M.

1996 *Sacrum i profanum*, przeł. R. Reszke, Warszawa.

Gąsiewski W.

2006 *Leksykon ziemi Mieleckiej. Przewodnik historyczno-turystyczny*, Mielec.

2008 *Gmina Czermin nad Wisłą. Szkic monograficzny*, Czermin.

2013 *Hohenbach. Kolonia niemiecka Czermina 1783–1944*, Czermin.

Golka M.

2009 *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa

Kazimierska K.

2008 *Biografia i pamięć. Na podstawie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*, Kraków.

Kołąkowski L.

1999 *Mini-wykłady o maxi-sprawach*, Kraków.

Łuczewski M., Maślanka T., Bednarz-Łuczewska P.

2012 *Transnarodowa pamięć i sfera publiczna. Zmaterializowane miejsca pamięci w Polsce i w Niemczech*, [w:] *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*, red. E. Hałas, Kraków.

Myśliwski W.

2004 *Kres kultury chłopskiej*, „Gazeta wyborcza”, 22–23 maja.

Ricoeur P.

2012 *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków.

Śpiewak J.

2010 *Kronika wspomnień*, Czermin.

Welzer H.

2009a „Dziadek nie był nazistą”. *Narodowy socjalizm i Holocaust w pamięci rodzinnej*, przeł. P. Masłowski, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków.

2009b *Materiały, z których zbudowane są biografie*, przeł. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków.